

Choć władze Romy się zmieniły, niektórzy piłkarze Romy nie stracili kontaktu i emocjonalnej więzi z Rosellą Sensi i jej rodziną. Wczoraj razem z nią panią prezes świętowali jej urodziny.

Jak donosi Roberto Renga w artykule dla „Il Messaggero”, niektórzy gracze Romy pozostali mocno związani z rodziną, która przez długie lata kierowała klubem. Totti, De Rossi, Cassetti, Perrotta i Taddei wczoraj wieczorem stawili się w komplecie na 40-urodzinach Roselli Sensi. Piłkarze spędzili pół godzinki w lokalu w centrum Rzymu, żeby złożyć życzenia eks prezes Romy. Ze starej gwardii brakowało jedynie Pizarro, co zresztą zauważyła sama Sensi w momencie robienia pamiątkowego zdjęcia z graczami.

Obecna była cała rodzina nieodżałowanego prezesa Franco Sensiego, siostry Roselli, Maria Sensi oraz ciotka i jej mąż. Towarzyszyło im wiele znanych postaci rzymskiego światka, wśród których znalazł się burmistrz Alemanno. *To jak spotkanie weteranów* – żartował adwokat Ferreri, przez długie lato zastępca Franco Sensiego. Nie zabrakło także Bruno Contiego, Daniele Pradè i Vito Scali. Głównym tematem okazał się mecz Romy z Napoli, co bawiło całe towarzystwo oprócz jednego pana, który omal nie zemdlął na widok piłkarzy. *Kibic Napoli* – wyjaśniła Rosella Sensi Tottiemu – *trzeba go zrozumieć*. Brakowało tylko przedstawicieli nowej Romy, ale wiadomo, nie wszyscy mogą i muszą się dogadywać. Zanim opuścili imprezę, Sensi powiedziała do swoich dawnych graczy: *Tylko pamiętajcie, żeby dalej wygrywać!*

Autor: kaisa